

## Maria Rodziewiczówna o swojej twórczości. Nieznana kartka pocztowa pisarki

Joanna Rusin  
Uniwersytet Rzeszowski

### Maria Rodziewiczówna on her literary output. Writer's unknown postcard

**Abstract:** In this text an unknown before postcard by M. Rodziewiczówna has been published, in which the writer briefly yet to the point spoke on the subject of the creation of female characters and love in her novels.

**Key words:** correspondence, creation of female characters, emancipation

**Słowa kluczowe:** korespondencja, kreacja postaci kobiecych, emancypacja

Publikowany poniżej po raz pierwszy tekst pochodzi z kartki pocztowej, napisanej przez Marię Rodziewiczówną w 1933 r., w odpowiedzi na list ówczesnej studentki polonistyki Uniwersytetu Lwowskiego, Zofii Makuszkowej<sup>1</sup> (prywatnie – babki piszącej te słowa), przygotowującej pod kierunkiem Juliusza Kleinera pracę magisterską na temat: *Kobieta i miłość w powieściach Marii Rodziewiczówny*. Magistrantka napisała do autorki *Dewajtisa*, prosząc o wskazówki, mające zapewne wspomóc ją w analizie wybranych tekstów (brudnopis listu nie zachował się).

Wiadomo, iż obdarzona „na wpół amatorską kulturą literacką”<sup>2</sup> Rodziewiczówna bardzo niechętnie i ogólnikowo mówiła o swoim pisarstwie; na pytania czytelników i dziennikarzy zwykła odpowiadać, że zna się na prowadzeniu gospodarstwa rolnego, a nie na literaturze<sup>3</sup>, pisze jak „wró-

<sup>1</sup> J. Rusin, C. Szetela, *Makuszkowa Zofia*, w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, t. 3, red. J. Starnawski, Łódź 2000, s. 257–260.

<sup>2</sup> Sformułowanie H. Markiewicza w: tenże, *Pozytywizm*, wyd. piąte, Warszawa 2000, s. 192. Por. A. Martuszevska, *Jak szumi «Dewajtis»?* *Studia o powieściach Marii Rodziewiczówny*, Kraków 1989, s. 221.

<sup>3</sup> „Literatura nie jest moim głównym zajęciem ani fachem. [...] Znam się na gospodarstwie rolnym [...]. Poza rolnictwem interesuje mnie ornitologia. [...] Na trzecim miejscu stawiam literaturę”. M. Rodziewiczówna, *Z mojej kariery*, „Famulus” 1927, nr 5, s. 2, cyt. za: A. Martuszevska, jw., s. 220.

bel ćwierka w chruście<sup>4</sup>, niemal nie zdając sobie sprawy z samego aktu tworzenia<sup>5</sup>.

W prywatnej korespondencji do Makuszkowej autorka *Wrzосу* zdobyła się wszakże na kilka bardziej rzeczowych, aczkolwiek lakonicznych uwag o kreacjach kobiet będących, wedle słów Czesława Miłosza, „samą cnotą, samą siłą charakteru”<sup>6</sup> oraz o preferowanym modelu wyzutej z namiętności, wzniosłej, altruistycznej miłości<sup>7</sup>. Podobnie jak w powieściach, zajęła zdecydowane stanowisko w kwestii specyficznie przez siebie pojmowanego równouprawnienia<sup>8</sup>. Wypowiedź zamknęła zgrabnym aforyzmem<sup>9</sup>.

Prezentowana tu korespondencja może stanowić cenną pomoc dla badaczy twórczości autorki *Wrzосу*.

#### Uwagi redakcyjne

Kartka pocztowa, zaadresowana do „Wielmożnej Pani Zofii Makuszkowej/ Przemyśl/ Tatarska 15” została napisana czarnym atramentem,

---

<sup>4</sup> Pełny cytat brzmi: „Pisałam, jak wróbel ćwierka w chruście – a czajki zawodzą po sianożęciach, ale przez to nie stają się śpiewakami-mistrzami”. M. Rodziewiczówna, *Odpowiedź na ankietę „Dlaczego poszedłem tą drogą? Spojrzenie wstecz – rzut oka w przyszłość*, „Kurier Warszawski” 1936, nr 353, s. 7, cyt. za: jw.

<sup>5</sup> „Jak ja tworzę – albo ja wiem! Myśli chodzą po głowie i chodziłyby tak samopas wiecznie, gdyby nie redakcyjne napędzanie. [...] Nie uważam się za powieściopisarkę z zawodu, a tylko tak – z wypadku”. M. Rodziewiczówna, *Istota i zadania powieści. Odpowiedzi na kwestionariusz*, „Kurier Niedzielnny” 1897, nr 5, s. 40, cyt. za: jw., s. 219.

<sup>6</sup> C. Miłosz, *Rodziewiczówna*, w: tegoż, *Szukanie ojczyzny*, Kraków 1992, s. 13.

<sup>7</sup> Zob. np. A. Martuszevska, dz. cyt., zwłaszcza rozdz. IV: *Wsferze uczuć*. I. *Miłość*, s. 116–143.

<sup>8</sup> Poglądy wyrażone w korespondencji dobrze współbrzmiały z wygłoszoną *explicitie* w *Kądzieli* (I wyd. książkowe: Warszawa 1899) opinią pisarki na temat emancypacji: „Ogólny prąd emancypacji ogarnia od dawna świat. Była emancypacja Murzynów, chłopów, teraz kolej na kobiety. Nie potępiono Murzynów i chłopów, nie trzeba potępiać kobiet. Niech nie będzie niewoli, niech każdy ma drogę otwartą. Ale myli się ten, kto sądzi, że zmiana prawa zmienia postać rzeczy. Będzie triumf, gdy nie litera prawa, ale człowiek sam się wyemancypuje. Ale na to nie trzeba wiele gadania, pisanie, narad i debat – na to trzeba każdemu siebie tylko pilnować.

Nie chcą kobiety szyć i zajmować się śpizarnią, dzieci niańczyć i dom prowadzić. To wszystko im za małe, za niskie, za marne, to im ubliża, to niewola. Ale żadna zastanawiać się nie chce, czy te obowiązki umie, [...], czy je dobrze spełnia.

Nie ma małych prac – są tylko marni pracownicy. Żeby kobiety zrozumiały, jak źle spełniają swe obowiązki, żeby zrozumiały, jak wielkie są i trudne, wtedy byłyby dopiero emancypowane. [...].

A taka kobieta zameżna musi się znać i na pedagogii, i na higienie, na rachunkowości i na chemii. Musi często być [...] spowiednikiem młodych serc i dyplomata w stosunkach z mężem i światem.

Tym wszystkim powinna być [...]. A wzywać wszystkiego [...] jej dał Pan Bóg siłę kochania. Nie romanse jakież ani poezje, ale kochanie. Ona powinna umieć kochać i kochania uczyć. Kochania Boga i ziemi, i obowiązków, i cierpień, i bliźnich, jak Pan Jezus kazał!

Jeśli kobieta to rozumie i spełni to wszystko – wtedy taką ja nazwę emancypantką”.

Cyt. z wyd.: M. Rodziewiczówna, *Kądziel*, Kraków 1988, s. 162–163.

<sup>9</sup> Zob. uwagi A. Martuszevskiej o dydaktyzmie i skłonności do aforystyki w twórczości Rodziewiczówny, dz. cyt., s. 230 i nn.

czytelny pismem. W pisowni zachowałam dawne końcówki gramatyczne.

Droga Pani,

Odpisuję, choć nie bardzo wiem, o co Pani chodzi. Type moje [podkr. – M. Rodziewiczówna] kobiet i miłości są chyba proste i zrozumiałe. Kobiety są honorne [sic; podkr. – M. Rodziewiczówna], mocne, w pracy i wszystkim mają jedną zasadę: cześć dla siebie i nieustępliwość w zasadach. Miłość jest kochaniem – nie zabawą, sportem i próżniaczem zabijaniem swej duszy. Feministką zresztą nie jestem – bo równouprawnienie otrzymane może być dalszym ciągiem niewoli i upodlenia istot, które tem chcą być, a prawa będzie mieć ten, kto na to czynem i wartością zarobi.

To człowiek ma – czego jest wart! Niestety – świat jest pełen głupców!  
Najlepsze życzenia w pracy

Mar[ia] Rodziewicz

[Warszawa]<sup>10</sup>, 11 III 1933.

## Bibliografia

Markiewicz H., *Pozytywizm*, wyd. 5, Warszawa 2000.

Martuszevska A., *Jak szumi „Dewajtis”? Studia o powieściach Marii Rodziewiczówny*, Kraków 1989.

Miłosz C., *Rodziewiczówna*, w: tegoż, *Szukanie ojczyzny*, Kraków 1992.

Rusin J., Szetela C., *Makuszkowa Zofia*, w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, t. 3, red. J. Starnawski, Łódź 2000.

---

<sup>10</sup> Miejscowość odczytana ze stempla pocztowego. W Warszawie Rodziewiczówna spędzała miesiące zimowe. Podaję za: J. Skirmuntówna, *Pani na Hruszowej. Dwadzieścia pięć lat wspomnień o Marii Rodziewiczównie*, wstęp i oprac. G. Łaptos, Warszawa 1994, s. 94.